GONIEC KRAKOWSKI ◎ 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. | Kraków, Piątek 16 stycznia 1920. | Nr. 16.

Wstrzymanie ruchu kolejowego w całej Polsce

W nocy z 17 na 18 stycznia na 14 dni!

Warszawa. (PAT). Wskutek katastrofalnego braku węgla zostanie w nocy z 17 na 18 stycznia na przeciąg 14 dni wstrzymany ruch osobowy w całem państwie. Tylko na głównych liniach łączących główne środowiska, zostanie utrzymana w ruchu jedna para pociągów pospiesznych. Ruch pociągów podmiejskich zostanie również ograniczony do niezbędnych granic. Szczegóły zostaną podane do wiadomości za pomocą prasy i ogłoszeń na stacyi.

Jutro nastąpi odmarsz wojsk gen. Hallera.

Obsadzanie byłego zaboru pruskiego przez Polaków rozpocznie się 16 stycznia.

Warszawa. (Tel. M.) **Obsadzenie terytoryum b. zaboru pruskiego przez wojska polskie rozpocznie się 16 stycznia o godz. 7 rano. Wojska niemieckie ustępować będą w ten sposób, aby się nie stykać z wojskami polskiemi, skutkiem tego powstawać będą krótkie przerwy, pomiędzy odejściem wojsk niemieckich a wejściem wojsk polskich. Przerwy te trwać będą tylko kilka godzin.**

Haller będzie okupował Pomorze.

Warszawa (tel. M.). Dowódcą wojsk okupujących Pomorze polskie zamianowany został **jen. Haller.** Dowódcami poszczególnych grup są: **gen. Kruszyński, gen. Gąsiecki, pułk. Skrzyński, pułk. Turzyński.** Szefem sztabu generalnego Hallera mianowany został pułk. **Mieniewski,** komisarzem cywilnym mianowany został **p. Fuerhem.**

Niemcy opuszczając Toruń, podpalili koszary.

Warszawa (tel. M.). Ze źródła zupełnie autentycznego otrzymano tu wiadomość, że **żołnierze niemieccy, odchodząc z Torunia, podpalili koszary tamtejsze.** Należy oczekiwać, że **rząd polski przedsięweźmie najenergiczniejsze środki represyjne, aby odebrać Niemcom ochotę niszczenia własności polskiej.** Za wszelkie gwałty żołdactwa niemieckiego odpowiadać winna **ludność niemiecka przejmowanych obszarów.**

Przejmowanie Prus zachodnich przez Polskę.

Warszawa (tel. M.). Przybyła do Gdańska polska misya wojskowa, celem porozumienia się z władzami pruskiemi w sprawie przejęcia Zachodnich Prus. Biuro Wolffa łącznie z tem donosi, że **w sprawie ewakuacyi Gdańska Niemcy porozumiewać się będą nie z Polską, lecz z przedstawicielem koalicyi.**

Warszawa. (Tel. M.) **W najbliższych dniach ukaże się odezwa naczelnika państwa, kontrasygnowana przez premiera Skulskiego z apelem do ludności ziem b. zaboru pruskiego,** które na zasadzie traktatu pokojowego mają być począwszy od 16 stycznia obejmowane przez władze polskie.

Straszna katastrofa kolejowa na linii Lwów-Sambor

Płonący wagon. — Podróżni wyskakują oknami. — Rannych przeszło 30 osób. — Zwęglone zwłoki kilku pasażerów.

Lwów (PAT). W pociągu, zdążającym wczoraj wieczorem ze Lwowa do Sambora, na przestrzeni między stacyami Skniłów a Stawczany, nastąpiła w przedostatnim wagonie eksplozya benzyny i **wagon stanął w płomieniach.** Pociąg był w pełnym biegu, tak, że nawoływania podróżnych i konduktorów o wstrzymanie pociągu **nie odniosły skutku.** W pociągu nastąpiła wielka panika i **wielu podróżnych wyskoczyło oknami i drzwiami.** Dopiero po pewnym czasie, gdy zatrzymano pociąg, zdołano palący się wóz odczepić od pociągu i rzucono się na ratunek. W nocy nadjechał pociąg ratunkowy ze Lwowa. **Rannych, którzy wyskoczyli na tor z płonącego wagonu, zbierano po drodze i zabrano ich pociągiem ratunkowym do Lwowa. Lekko i ciężko rannych jest przeszło 30 osób. Nadto w wagonie, który się spalił, znaleziono zwłoki zwęglonych kilku osób.** Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie ustalona. **Zdaje się, że śmierć w płomieniach poniosły 4 osoby.** Na razie nie wiadomo jeszcze, kto spowodował eksplozyę benzyny.

Lwów (telef.). Ze sfer kolejowych dowiaduje się korespondent „Gońca Krak.":

Płonący pociąg zdołano zatrzymać dopiero koło Obroczyna, gdzie odczepiono wóz. Pełniący tam służbę urzędnik ruchu, p. Zohler, wszczął przy pomocy rewidenta Groblera energiczną akcyę ratunkową. Rozkazał odczepić parowóz i przewieźć rannych na inny tor. Następnie zatelefonowano po pociągi ratunkowe do Rudek i do Lwowa, które też niebawem przybyły i zajęły się akcyą ratunkową.

Skutkiem pożaru **4 osoby zostały zupełnie zwęglone, tak, iż nie zdołano ich rozpoznać. 28 osób odniosło ciężkie rany.** Przewieziono ich do szpitali lwowskich.

Polska wobec traktatu pokojowego z Węgrami.

Kraków, 15 stycznia.

Od osobistości, dobrze obeznanej ze stosunkami węgierskimi i prądami, panującymi w tamtejszych kołach politycznych, otrzymujemy następujące uwagi:

W chwili, gdy w Paryżu ratyfikowano ostatecznie traktat pokoju z Niemcami, gdy przeto konferencya międzysojusznicza zajmie się sprawą ostatecznego ustalenia warunków pokojowych dla Węgier i Turcyi, nie od rzeczy będzie zastanowić się, czy i o ile jesteśmy w problemach powyższych zainteresowani.

Przedewszystkiem mamy na myśli sprawę węgierską. Węgrzy byli bowiem przez tysiąc lat naszymi sąsiadami, a sąsiedztwo to pozostawiło jak najlepszą pamięć po sobie.

Zbytecznem jest chyba przypominanie drogi tych stosunków. Każdy, kto choćby pobieżnie zna dzieje Polski czy Węgier, uświadamia je sobie w całej pełni. Wskazujemy tu tylko na historyę Jagiellonów, a potem na postać Stefana Batorego i tylu, tylu innych w epoce niepodległej Rzeczypospolitej. Kiedy zaś Polskę rozdarły mocarstwa zaborcze, a Węgry jęczały pod obuchem germanizującego Wiednia, oba narody pomagały sobie wzajemnie w walce o wolność. Pomniki Bema w miastach węgierskich, emigracya polska do Węgier po 1863 roku — oto symbole tej przyjaźni. Ostatnie pięćdziesięciolecie, epoka dualizmu austro-węgierskiego, zapisała się również chlubnie w księdze dziejów polsko-węgierskich. Polityka Andrassyego ojca dopomogła nam do uzyskania tych swobód narodowych, jakie posiadała Galicya, w czasie zaś obecnej wojny większość madziarskich mężów stanu (Andrassey, Appomyi, Hussar, Batthyanyi, Ugron, Fongach, Földesz z rządu Buriana i inni) starali się naprawić, względnie złagodzić ciosy, zadawane nam przez prusko-austryacką mafię. Jedyny może Tisza stanowił tu smutny wyjątek.

W polityce nie robi się niczego dla „pięknych oczu". Sympatye czy antypatye są czynnikiem podrzędnym. Jeżeli dwa narody żyją z sobą w zgodzie, jeśli nie prowadzą wojny, jeśli dobrowolnie łączą się węzłami dynastycznymi, a potem, w okresie zdemokratyzowania wytwarzają sojusz polityczny, jeżeli bohaterowie jednego narodu przelewają swą krew za wolność drugiego — to zapewne przyjaźń ta jest uzasadniona rzeczowo, jest więc nakazem zdrowej racyi stanu.

Tak miała się rzecz istotnie i w sprawie polsko-węgierskiej.

Polskę i Węgry łączył splot warunków ekonomicznych i politycznych.

Wciśnięci między wielkie potęgi germańskie i między carat rosyjski, mieliśmy wspólny interes obrony swych zagrożonych państwowości. Niebezpieczeństwo, idące ze wschodu, ze strony Turcyi, wymagało w dawniejszych czasach również jednolitego frontu. Prócz tego prowadziła przez Węgry rezerwowa droga nasza na zachód i południe, ku wielkim morzom południowym.

W chwili obecnej, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, węzły ekonomiczne i polityczne wzmocniłyby się — jak tu postaramy się udowodnić — bardzo znacznie, gdyby nie fakt, że postanowienia paryskie odsunęły Węgry od sąsiedztwa z Polską i to na rzecz Czecho-Słowacyi.

Wogóle granice Węgier zostały bardzo okrojone, mniej więcej do jednej trzeciej obszaru dawnego państwa węgierskiego (nie licząc Chorwacyi). O ile jednakowoż na rzecz Jugosławii przeszły tereny etnograficznie jugosłowiańskie, na rzecz Rumunii przynajmniej częściowo rumuńskie, o tyle na rzecz Czech odłączono obszary słowackie i ruskie, a więc narodowo obce Czechom. Przytem amputacya północnych obszarów na rzecz Czechów jest dla Węgier najbardziej zabójczą.

Dlatego też najważniejszym postulatem, wysuwanym obecnie przez wszystkie polityczne sfery węgierskie, jest odzyskanie na rzecz korony św. Szczepana Słowaczyzny i t. zw. Rusi Zakarpackiej", czyli

przywrócenie wspólnej granicy z Polską.

Jest to żądanie, dominujące nad całem życiem politycznem Węgier. Węgierscy mężowie stanu zapewniają, że wejdą chętnie w porozumienie z Jugosłowianami i pogodziwszy się ze swym losem, będą się starali zawrzeć z nimi traktat handlowy, gwarantujący im komunikacyę z Adryatykiem; twierdzą też, że nawet i z Rumunią żyliby w zgodzie, pod warunkiem przyznania praw mniejszości narodowej Rumunom siedmiogrodzkim, z zaborem czeskim nie pogodzą się jednak nigdy i za żadną cenę.

Powiadają oni, że sam objaw czeskich apetytów, t. j. przedewszystkiem Słowaczyzna, dziękuje za czeską opiekę. Jest to zresztą fakt, zgodny z prawdą. Wiadomości, otrzymane przez

prasę polską ze Słowaczyzny, potwierdzają to w całej rozciągłości.

Na Słowaczyznie istnieje silna partya antyczeska, pod wodzą ks. Jedlíczki (a dawniej ks. Hlinki), która godzi się **na dalszy związek z koroną św. Szczepana, pod warunkiem przyznania Słowaczyźnie zupełnej autonomii narodowej.**

Polska powinna uznać naturalnie wolnościowy ruch bratniego narodu słowackiego. O ile Słowacy zażądaliby **niepodległości państwowej,** nie możemy stanowczo przeciwdziałać ich akcyi na **czyjąkolwiek** korzyść. Zdaje się jednak istotnie, że większość Słowaków godzi się **w obecnej chwili** z programem autonomii w ramach Węgier. Powiadają, że słowacka partya autonomistyczna zawarła już ugodę z Węgrami na podstawie której Słowaczyzna miałaby z resztą krajów korony św. Szczepana wspólne tylko wojsko, politykę zagraniczną, monetę i system prawny. We wszystkich innych dziedzinach byłaby ona zupełnie samodzielna.

Politycy węgierscy twierdzą też, że i Rusini zakarpaccy zgodzą się raczej na autonomię wewnątrz Węgier, niż Czech.

Przypuśćmy, że Słowaczyzna i Ruś zakarpacka wrócą do związku krajów węgierskich i że **wspólna granica między Węgrami a Polską zaistnieje znowu.**

Czy przyniesie to Polsce korzyść? Czy należałoby sobie tego obrotu sprawy życzyć?

Niewątpliwie tak. Powiedzieliśmy to już wyżej, a teraz postaramy się nasze twierdzenie umotywować.

Otóż przedewszystkiem — obecnie, jak w przeszłości — łączy nas wspólne niebezpieczeństwo. Bolszewizm rosyjski, czy też wskrzeszony imperyalizm rosyjski jest i dla nas i dla Węgrów ponurym znakiem zapytania. Ze wschodu nie możemy nic dobrego oczekiwać.

Zagrożeni ponadto przez Niemców i Czechów, musimy szukać sobie sprzymierzeńca w środkowej Europie. Są nim Węgrzy, których panowanie aż do stoku Karpat zabezpiecza nam tyły. Żołnierz czeski po drugiej stronie przełęczy karpackich byłby oparciem wcale niepomyślnem.

Do tych względów politycznych przyłącza się cały szereg momentów natury więcej ekonomicznej.

Czesi posiadając w swej władzy połączenie kolejowe Kraków—Wiedeń i północne Węgry (Słowaczyznę) mogą odciąć nas każdej chwili od zachodu. Czynią to oni też bardzo często.

W razie, gdyby przez odzyskanie Słowaczyzny Karpaty stały się granicą polsko-węgierską stałoby nam otworem kilka dróg (zdaje się 7) na zachód i południe. Argument komunikacyjny byłby więc teraz aktualniejszy jak przed wojną.

Politycy węgierscy podkreślają, że rząd węgierski gotów by zgodzić się na zaprowadzenie jednolitej taryfy kolejowej w Polsce i na Węgrzech tak, aby towar mógł z łatwością odbyć drogę z Gdańska, aż po Adryatyk.

Jest to rzecz niewątpliwie bardzo doniosła dla handlu polskiego.

Węgrzy zaznaczają także, **że poski przemysł tekstylny** znalazłby, dzięki wspólnej granicy, **na Węgrzech obszerny rynek zbytu,** któryby mu częściowo powetował utratę rynku rosyjskiego. Zważywszy, że od nas sprowadzaliby Węgrzy **także naftę i węgiel,** trzeba przyznać, że widoki **poprawy naszego bilansu handlowego a przez to naszej waluty** przedstawiają się w razie spełnienia się dążeń węgierskich nader pomyślnie.

Wśród wszystkich sfer węgierskich, myśl sojuszu z Polską jest bardzo popularna. Sojusz ten jest uważany za naturalny i dla obu stron korzystny. Jeśli idzie o korzyści jakie z przyjaznego sąsiedzkiego pożycia mogłaby odnieść Polska, wspominają Węgrzy o tem, że interes Węgier wymaga, aby Śląsk Cieszyński — brama wpadowa na Słowaczyznę — nie był w rękach Czechów lecz Polaków. **Węgrzy gotowi są przeto zawsze pomódz Polsce w odparciu uroszczeń czeskich.** Tak samo żywotny interes Węgier nakazuje, aby **Galicya wschodnia pozostała częścią państwa polskiego.** Sztandar rosyjski na Karpatach oznacza aneksyę Rusi węgierskiej przez Moskwę i niebezpieczeństwo najazdu rosyjskiego na tereny madziarskie. Nic więc dziwnego, że i w tej sprawie Węgrzy **oświadczają gotowość poparcia nas w jakichkolwiek przyszłych komplikacyach.**

Jak widzimy stosunki między Polską a Węgrami ułożyłyby się doskonale, **gdyby postulat Karpat jako wspólnej granicy** polsko-węgierskiej, został zrealizowany.

Powierzchni nie byłoby, ponieważ

MIARODAJNE SFERY WĘGIERSKIE OGŁASZAJĄ PLACET NA PRZYŁĄCZENIE SPISZA I ORAWY DO POLSKI.

Okrojenie Węgier od północy jest dla nas szkodliwe. Rewizya postanowień paryskich może wyjść tylko na naszą korzyść.

Węgiel górnośląski dla państw koalicyjnych.

Miedzynarodowa konferencya węglowa w Katowicach.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Katowice, 14 stycznia.

W dniu 9 stycznia b. r. odbyła się w Katowicach pod przewodnictwem amerykańskiego pułkownika Nett międzynarodowa konferencya węglowa. W konferencyi tej brali udział przedstawiciele wszystkich państw. Ze strony Polski reprezentantami byli Inspektor Ruchu P. K. P. w Częstochowie radca minist. p. Młynarzewski, ref. P. K. C. p. Borg, przedstawiciele Minist. Przem. i Handlu z Warszawy pp. Kamsztyk i inż. Wodkowski. Następnie Dyrektor kopalni Renard z Sosnowca p. Zielewicz i przedstawiciel P. K. C. z Krakowa p. inspektor Dollinger. Roztrząsaną była **sprawa przydziału węgla dla państw europejskich, następnie kwestya intenzywności pracy w kopalniach.**

Przedstawiciele doszli do pewnych porozumień, które niebawem wydadzą pożądany rezultat. Następna konferencya wyznaczona jest na dzień 13 lutego w Morawskiej Ostrawie.

Min. Grabski postąpił wobec Galicyi jak Niemcy wobec Kongresówki.

Warszawa, 14 stycznia.

Robotnik warszawski zamieszcza interesujący artykuł p. t. „marka i korona", w których między innymi powiada:

Gdyby Galicya i południowe Królestwo były **„okupacyą"** naszą, moglibyśmy ustanowić w sposób absolustyczny relacyę, **nie licząc się z ludnością i jej interesami. Tak postępowali Niemcy u nas, degradując rubel. Podobnie postąpił p. Grabski, który „obliczył"**, że korona powinna się równać 70 fenigom i — byt' po sienu.

Galicya jest częścią Polski, a nie okupacyą, której można narzucić teoretyczny pogląd p. ministra w tak drażliwej, trudnej i niesłychanie ważnej sprawie. **Za podstawę relacyi niepodobna przyjąć ani niesłychanie zmiennego kursu giełdowego, ani też równie zmiennej i niepewnej siły nabywczej obu walut.** Byłyby to dobre podstawy w czasach normalnego życia gospodarczego, ale nie dziś. Jedyną podstawą, przedstawiającą się jasno i wyraźnie, a **nie krzywdzącą ludności galicyjskiej,** może być tylko relacya, odpowiadająca stosunkowi przedwojennemu, w każdym razie do niego bardzo zbliżona. Należy zrobić to, co dawno już powinno było być zrobione — ale zrobić to **bez walki z całą wielką dzielnicą Polski i bez gwałcenia tam życia gospodarczego.**

Robotnik z b. okupacyi niemieckiej i z Wielkopolski **absolutnie nic nie zyskuje** na tem, jeżeli obniży się wartość koron do 70 fen. A robotnik z Galicyi, ze Śląska Cieszyńskiego i z b. okupacyi austryackiej **na tem traci** — ponieważ rolnicy i kupcy w razie spadku waluty poprostu **podwyższą ceny towarów.**

Zwolennicy jaknajwiększego obniżenia wartości koron powołują się na to, że państwo w ten sposób zarobi miliardy. Jeżeli tylko tem się kierować, bez względu na interesy b. Galicyi, to **czemużby nie obniżyć wartości korony do 50 fen. do 40-tu?** Wielkopolanie już poszli dalej, niż p. minister, domagając się **relacyi 1 kor. = 60 fen.**.. W tak naiwny sposób nie poprawia się finansów państwa! Oszczędzimy Polsce miliardów, jeżeli **postawimy tamę „bolszewickiemu" drukowaniu marek.** A cóż to za korzyść dla skarbu, jeżeli p. Grabski obniża wartość korony, a zarazem **musi dopłacać robotnikom i urzędnikom olbrzymie odszkodowanie skutkiem tej obniżki?**

Propaganda rewolucyi sowieckiej w Stanach Zjednoczonych

Jak ją zduszono w zarodku. — Tysiące aresztowanych wywieziono na odludne wyspy. — Plany mobilizacyi murzynów. — Agenci Lenina i Trockiego organizowali sympatyków rewolucyi socyalnej.

Kraków, 15 stycznia.

Jak podają pisma francuskie z Waszyngtonu, departament sprawiedliwości i policya wydały oficyalny dokument, który ogłasza, że masowe aresztowania, przeprowadzone w głównej kwaterze rewolucyonistów amerykańskich ustaliły fakt niezbity, że organizacya ekstremistów amerykańskich miała na celu utworzenie rządów sowieckich w Stanach Zjednoczonych.

Po dziś dzień przeprowadzono około 700 aresztowań w Nowym Jorku, a 500 w Chicago. We wszystkich innych miastach, gdzie również policya przeprowadziła rewizye, aresztowano całe grupy rewolucyonistów.

Specyalne pociągi i okręty stoją do dyspozycyi władz, celem przetransportowania aresztowanych na wyspę Ellis, która dotychczas służyła jako stacya immigracyjna.

Podobno departament policyi posiada sa specyalnych listach kontrolnych 60.000 nazwisk komunistów, a nowe aresztowania mają się odbyć w krótkim czasie.

PLAN MOBILIZACYI MURZYNÓW.

Dokumenty przejęte w czasie przeprowadzonych dochodzeń wykazały, że rewolucyoniści mieli plan ogólnej mobilizacyi negrów, którzy mieli być bezpośrednio włączeni do czerwonej armii.

Wszystkie fakty potwierdzają przypuszczenie, że ostatnie zaognienie się stosunków między białymi, a murzynami w wielu miastach, a zwłaszcza w Chicago, było spowodowane przez agentów sowieckich.

Nadto ustalono fakt, że partya komunistów amerykańskich zorganizowana została trochę przed 1919 r. w momencie, gdy agenci rządu Lenina i Trockiego, dostawszy się do Stanów Zjednoczonych, zaczęli propagować rewolucyę, wedle dokładnych wskazówek otrzymanych z Moskwy.

Berlin na wulkanie.

Krwawe zaburzenia na ulicach. — 20 zabitych, wielu rannych.

Kraków, 15 stycznia.

(?)Wczoraj nadeszło z Berlina pod datą 13 stycznia następujące doniesienie: Agitacya przeciw wziętej dziś pod obrady przez zgromadzenie narodowe ustawie o radach robotniczych, której postanowienia nie zadowalają kół usposobionych radykalniej, doprowadziła **do krwawych starć,** wynikiem których

BYŁO 20 ZABITYCH I WIELU RANNYCH.

Podczas gdy socyalni demokraci nawoływali swych stronników do spokoju i rozwagi, **niezależni socyaliści wezwali do ulicznych demonstracyi.** Idąc za tem hasłem, około godziny 3-ej popołudniu **zgromadził się na placu Królewskim w Berlinie,** tudzież **przed gmachem parlamentu,** od strony południowej

30-TYSIĘCZNY TŁUM ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC.

W godzinach popołudniowych nastąpiło **wtargnięcie tłumu do gmachu parlamentarnego. Doszło przytem do wielkiego rozlewu krwi.** Cały Berlin znajduje się pod wrażeniem po-

wyższych wydarzeń, których **skutki nie dadzą się jeszcze przewidzieć.**

Prezydent zawiesił **nad całem państwem stan wyjątkowy.**

Przebieg wydarzeń, które doprowadziły do tak zaostrzonej sytuacyi, był, według informacyi telegraficznych następujący: Mimo, iż posiedzenie zgromadzenia narodowego zapowiedziane było dopiero na g. 3 popołudniu, już od południa, zgodnie z hasłem rzuconem przez socyalistów niezależnych, **ciągnęły ku gmachowi parlamentarnemu długie kompanie robotników.** Już około g. 11-ej przed poł., plac przed parlamentem był szczelnie zapełniony ludźmi, których tłumy powiększały z każdą chwilą nadciągające z różnych stron nowe kompanie robotników z czerwonymi sztandarami. Dostępy do gmachu parlamentarnego zamykał kordon policyi. Kontrola kart wstępu była jaknajsurowiej przestrzegana. **Na rampie parlamentarnej ustawiono karabiny maszynowe.** Przylegające do parlamentu ulice przebiegały liczne patrole. Ponadto zarządzone pełne pogotowie policyi. Około g. 2-ej popoł. nastąpił

KRYTYCZNY ZWROT W SYTUACYI.

Pracownicy tramwajowi porzucili pracę, tak iż komunikacya w mieście została wstrzymana. Przed parlamentem zgromadzone były olbrzymie masy ludu, wobec czego ściągnięto nowe oddziały służby bezpieczeństwa publicznego.

PRZEBIEG POSIEDZENIA ZGROMADZENIA NARODOWEGO

był następujący: Mianowicie przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł Geyer (niezależny soc.), **zaprotestował przeciw obsadzeniu parlamentu karabinami maszynowymi** i że byłoby niegodnem parlamentu niemieckiego wśród takich warunków obradować. Zarządzenia takie świadczą o wskrzeszeniu władztwa militarnego.

W odpowiedzi prezydent Fehrenbach oświadczył, iż nie ma on prawa, ani powodu do krępowania rządu w zarządzeniu środków bezpieczeństwa, uznanych przezeń za konieczne. Izba przystąpiła następnie do porządku dziennego, t. j. do drugiego czytania ustawy o radach robotniczych. Podczas gdy poseł Schneider referował ustawę, masy ludu, zgromadzone dokoła parlamentu, poczęły zbliżać się coraz bardziej do zamkniętych przez służbę bezpieczeństwa wejść gmachu parlamentarnego.

Wtargnięcie do parlamentu niemieckiego.

Wszystkie wysiłki, zmierzające do odparcia tłumów, były daremne. Po przeszło godzinę trwającym oporze tłum przerwał kordon. **Posterunkom policyjnym odebrano broń,** tych zaś, którzy się nie chcieli poddać rozkazom tłumów, pobito.

Wśród olbrzymiego hałasu tłum wtargnął na schody. Tu drugi kordon policyjny został również rozszczepiony. Powtórzyły się te same sceny, co i przed parlamentem. Podczas gdy jedna część tłumu usiłowała wtargnąć przez główny portal do gmachu parlamentu, druga część rzuciła się ku ulicy Symeona przeciw przywołanym na pomoc oddziałom policyi. W tym krytycznym momencie rozległy się na tej ulicy z początku pojedyncze, później zaś **salwą dawane strzały.** Przed głównym wejściem do parlamentu

ZACZĄŁ GRAĆ KARABIN MASZYNOWY.

Nastąpiła dzika ucieczka tłumów. **Na placu pozostało wielu zabitych i ciężko rannych,** podczas gdy lżej ranni zostali uprowadzeni przez uchodzących. Cała przestrzeń dokoła parlamentu została **pokryta połamaną bronią, czerwonymi sztandarami, porwanymi kawałkami ubrań i t. p.**

USUWANIE TRUPÓW I RANNYCH.

Sprowadzony do parlamentu oddział czerwonego krzyża pospieszył na pomoc rannym, którzy w parę minut zostali w ambulansach odtransportowani. Liczba zabitych i rannych do chwili gdy to piszemy, nie jest jeszcze znana.

PRZERWANIE POSIEDZENIA.

Gdy do sali obrad zgromadzenia narodowego doszły echa strzałów, rozlegających się w czasie walk ulicznych, posłowie socyaliści niezależni, **poparci przez obecnych na galeryi stronników, starali się doprowadzić do zamknięcia posiedzenia.**

Gdy wzmagająca się wrzawa uniemożliwiła prowadzenie obrad, prezydent Fehrenbach o g. 3 min. 50 opuścił salę. Liczni posłowie pozostali w izbie, gdzie rozwinęły się sprzeczki.

WZNOWIENIE POSIEDZENIA.

O g. 4 min. 10 prezydent otworzył ponownie posiedzenie i oświadczył, że wstrzymuje się od szukania winowajców tego co zaszło, ponieważ brak mu do tego wystarczających podstaw, ale odpowie on uczuciom wszystkich obecnych, jeśli w obliczu ofiar wyrazi serdeczne współczucie i ubolewanie izby.

Ponadto prezydent oświadczył, iż jego zdaniem, ze względu na wrażenie, jakie zajścia te wywołały w państwie i zagranicą, należy udawać spokój, prosi przeto o kontunuowanie obrad.

Całkiem przeciwnego zdania był poseł Henke (soc. niez.), który domagał się odroczenia posiedzeń.

W odpowiedzi prezydent Fehrenbach zaznaczył, iż istotą demokracyi jest to, iż mniejszość podporządkowuje się większości, urządził zatem głosowanie, które wykazało, iż za odroczeniem posiedzeń byli jedynie socyaliści niezależni.

Burza w parlamencie.

Wobec wyniku głosowania prezes Ehrenbach wezwał niezależnych socyalistów, aby podporządkowali się woli większości, na co odpowiedziano mu podniesieniem wielkiej wrzawy.

Prezydent zwrócił wobec tego uwagę, iż w danym razie **odwoła się do pomocy policyi przeciw mącicielom spokoju.**

Po licznych wykrzyknikach ze strony soc. niezależnych przystąpiono wreszcie do obrad, które jednak późną wieczorną godziną, wskutek nowych burzliwych scen, musiano odroczyć do dnia następnego.

Tak się skończył krwawy dzień w Berlinie, świadczący, iż rząd niemiecki jest zdecydowany nie przebierać w środkach, jeśli idzie o zapewnienie spokoju wewnętrznego i ładu.

Tragiczna miłość.

Dzieci jednej matki nie wiedzą o łączącem je pokrewieństwie. — Brat i siostra parą kochanków. — Zwęglone ciało niemowlęcia. — Historya jak z bajki. — Epilog przed sądem.

Wiedeń, 14 stycznia.

(I.) Sąd okręgowy w Wiedniu rozpatruje obecnie sensacyjną sprawę, w której w roli oskarżonych występuje rodzeństwo przyrodnie, tragicznym splotem wypadków i okoliczności doprowadzone do miłosnego stosunku.

23-letni robotnik, Mateusz M. i 19-letnia robotnica Katarzyna H., oboje dzieci jednej matki, a dwu ojców, utrzymywali między sobą bliskie stosunki, które nie pozostały bez konsekwencyi. Oboje oskarżeni oświadczyli przed sądem, iż byli najzupełniej nieświadomi istniejącego między nimi pokrewieństwa.

Oskarżony M. powrócił w grudniu 1918 roku z obozu jeńców, a przybywszy do Hohenau, odrazu pierwszego wieczoru poznał Katarzynę, której przed wojną nie znał zupełnie. Od pierwszego spotkania młodzi ludzie poczuli wzajemną, żywą skłonność ku sobie, nie przeczuwając zupełnie, iż łączą ich jakiekolwiek węzły krwi.

Mateusz M. nie wychowywał się bowiem w domu; był on dzieckiem nieślubnem i matka, chcąc uwolnić się od zarzutów hańby, zaraz po urodzeniu oddała go na wychowanie do babki, którą też chłopak uważał zawsze za swą rodzoną matkę i dopiero przed samem wstąpieniem do wojska dowiedział się prawdy. W lutym 1919 roku dowiedziawszy się, iż kochanka jego jest jego przyrodnią siostrą, zerwał z nią stosunki. Wobec policyi oświadczył, iż pragnie się z nią ożenić, sądząc, iż tym sposobem uniknie kary. Również i Katarzyna H. zeznała przed sądem, iż nie miała zupełnie pojęcia o tem, że kochanek jej jest równocześnie dla niej przyrodnim bratem. Dowiedziała się zaś o tem dopiero od swej matki w chwili, gdy wyznała jej,

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

Nad-szopka.

„Kabaret"
artystów teatru im. Słowackiego.

„Maryonetki krakowskie"
Maryi Jadwigi Migowej.

— **Raz się żyje!** — powiedzieli sobie **artyści naszego** teatru — i urządzili kabaret. „Bawiliśmy się jak dzieci, zarówno na scenie, jak na widowni" — napisał o tem wszystkiem przysięgły znawca, Boy, — i do jego słów niewiele dodać można.

Stańcie się jako dzieci, inaczej nie wejdziecie do niebieskiego królestwa szczerej radości. Więc otwarto wrota jakiegoś karnawału dziecinnego. Gromadka wesołych pustaków bawi się, naśladując własne zabawki. Podlotek w pensyonarskim fartuszku recytuje swój pogląd na rzeczy tego świata, para murzyńska hasa jak lalki na sznurkach, wśród ciemnej nocy koty uganiają po dachach i rynnach, mrucząc swe serenady i zawodząc jękliwym wrzaskiem, w którym jest pożądanie i melancholia, wypowiadające w kocim języku te pragnienia, które poeci przemycają pod stekiem słów, mniej więcej ozdobnych. A potem zapadła uchwała ogólna: Bawmy się w cyrk! I bawiono się w cyrk tak dobrze, jakby go zaaranżowali naiwni dzikusy, naśladujący niezrozumiale gesty sztukmistrzów i bardzo ze siebie zadowoleni. Arcyklown ciągnął na sznurku zdechłego szczura, ruina atlety borykała się z manekinem championa w sposób najpoczciwszy, a piękna woltyżerka o uśmiechu i ruchach lalki wjechała zwycięsko na naturalnej wielkości koniu z deszczułek. Fenomenalny pies Roczek święcił swój debiut jako artysta ekscentryczny, a Venus ucieleśniona „w czystej formie" jaskrawych trójkątów, zademonstrowała plastycznie „Zielone Oko tygrysa, stąpające na sinej Łapie" poety-futurysty Tytusa Czyżewskiego. Sukno na estradzie nie chciało się w żaden sposób rozkręcić, ale te ewolucye odkręciły natomiast jakieś zardzewiałe śruby w piersi ściśniętej — i śmiech, śmiech serdeczny widzów, na chwilę wywołał złudzenie, że gdzieś się podział ciężar lat i troski, że monstrum człowieczej doli ukryło swą potworną twarz za uśmiechniętą maską, a każdy z nas odnalazł się w skórze studenta lub pensyonarki, z wiarą w życie, z iskrzącemi ochotą oczyma i tysiącem psich figlów w zanadrzu — lat temu... Eh, mniejsza o to!

A potem „przyszła szopka" i „duzi ludzie" zrobili wielkie oczy, albowiem nie występująca dotąd samodzielnie autorka, obdarzona votum zaufania, przeszła oczekiwanie audytoryum. Dowiodła, że satyryczna żyłka, cięty dowcip, zmysł spostrzegawczości w podchwytywaniu ludzkich słabostek, i przetwarzaniu ich w iskrzące werwą i humorem piosenki, kryje się w niej w takiej dozie, dla której za ciasnem polem są dziennikarskie „migawki". Udało się to zaś tak dobrze, może dlatego właśnie, że powstało tak bezpretensyonalnie, tak rzeczywiście od niechcenia, — ani przeczuwając, że dla tych strojonych, trefnych figlików, znajdą się tak dostojne ramy, że kukiełki jasełkowe ożywią prawdziwi artyści, nadto tak wyborne usposobieni.

A stało się to tak: strażnik na Maryackiej wieży, wydzwaniający swój hejnał wieczorny i poranny, nudził się w przerwach i spoglądał na krakowski rynek, gdzie przewijają się wciąż różne ciekawe figury. Równocześnie widział na brzegu chodnika linii A—B szopkę bijącą łuną jasnych świeczek i kolorów, a kiedy się zdrzemnął — w sennem marzeniu figurki same wskoczyły na scenkę, a dyablik humoru, który na to czekał, w pewnym momencie, porwał szopkę żywcem do teatru i ustawił na deskach sceny.

Przed naszemi oczyma przesunęły się, jak na filmie, w świetle satyry, znane osobistości z areny polityczej, z za kulis teatrów i ze świata dziennikarskiego. Monologi rozwijały się w duety i tercety ,zgrabnie wiążąc całość żywej akcyi tej najudatniejszej z tegorocznych revietek. Maryonetki ożywili swym talentem i inwencyą nasi artyści, grając, z małemi wyjątkami, wybornie. Do najlepiej postawionych figurek zaliczyć należy bezwątpienia red. i dyr. M. Dąbrowskiego, w pomysłowej interpretacyi p. Orwida, zarazem świetnego wykonawcy w części kabaretowej „kotów, tresowanych w miłości i klowna z ‚Circus Amalia". P. Dobrzańska jako „pani Lena" ucieleśniła w całej linii „figurynkę z Tanagry", w tańcu i o Psyche „dernier cri". Natomiast p. Ordyńskiej, pełnej temperamentu i wżycia się w „czystą for-

iż zaszła w ciążę i za to została z domu wypędzona. Wówczas to musiała szukać schronienia w domu swego narzeczonego, u którego też dotąd przebywa, mimo, że nie utrzymuje z nim już żadnych bliższych stosunków.

Tymczasem władza sądowa, o całym wypadku poinformowana została przypadkowym sposobem. Oto w grudniu znaleziono w Hohenau zwęglone zwłoki niemowlęcia, opinia zaś publiczna wskazała na Katarzynę H., jako na sprawczynię zbrodni, stosunek jej bowiem był ogólnie znany, uważano zatem, iż w ten sposób pragnęła ona uwolnić się od niewygodnego corpus delicti swej winy. Podejrzenie okazało się zupełnie słusznem, a przy tej okazyi sąd dowiedział się o stosunku miłosnym rodzeństwa.

Sąd odroczył rozprawę, pragnąc powołać na świadka matkę obojga oskarżonych.

Przepowiednie węgierskiej wróżki na 1920 r.

Karolyi i Clemenceau skończą gwałtowną śmiercią. — Francya będzie monarchią.— Przepowiednia wojny polsko-czeskiej.

Kraków, 15 stycznia.

(m-m) Tak jak przed stu laty Pary posiadał słynną wróżkę, panią Lenormand — tak obecnie Budapeszt ma panią Bellaagh de Heves, która nie mniejszą cieszy się sławą.

Redakcya dziennika „Budapesti Hirlap" zwróciła się do swej Pytyi z prośbą o zestawienie horoskopu na 1920 rok.

Pani Bellaagh de Heves podaje następujące **przepowiednie:**

„Czuję, że horyzont na rok 1920 jest jeszcze powleczony ciemnemi chmurami. Najkrytyczniejszy moment przypadnie na miesiąc maj. Na jesień wyjaśni się sytuacya, lecz dopiero w roku 1921 zawiniemy do bezpiecznego portu. Jednak o zupełnym spokoju nie można jeszcze mówić. Karolyi umrze śmiercią gwałtowną, a także inni przywódcy komunistów źle skończą. Tarcia partyjne będą trwały w dalszym ciągu. Zazdrość o lepsze zarobki będzie pożerała serca ludzkie. Węgry zostaną królestwem".

— Czyją głowę ozdobi korona świętego Szczepana? — zapytał współpracownik „Budapesti Hirlap".

— Ten, o którym wielu myśli, niech nie sięga po koronę, bo ona śmierć mu przyniesie!... Tem będzie monarchą ostatecznie, kogo naród uzna za godnego... Węgry wzmocnią się z powodu wypadków polityki zewnętrznej. Szczęk broni dochodzi ze wszystkich stron: i zbliska i zdaleka. Od światowego pokoju bardziej jesteśmy oddaleni, niż kiedykolwiek. **Czesi i Polacy czekają na to, aby zbrojnie załatwić wzajemne rachunki.** Bułgarya zbroi się przeciwko Rumunii. Pewne południowo-europejskie państwo, życzliwie dla Węgier usposobione, przejdzie poważny kryzys. **Clemenceau nie umrze naturalną śmiercią, a Francya zostanie monarchią.** Rumunia, **dzisiaj tak silna,** upadnie, tracąc swe miejsce pośród narodów, zdolnych do samodzielnego, państwowego życia.

Rozstrzelanie dwóch bandytów w Krakowie.

Czterech skazanych na karę więzienia do lat 20.

Kraków, 15 stycznia.

(4) Wczoraj o godzinie 11 rano nastąpiło ogłoszenie wyroków cywilnego sądu doraźnego w rozprawie przeciw sześciu członkom szajki bandytów zakliczyńskich.

Na wstępie zaznaczył przewodniczący radca sądu Trzaskowski, że trybunał **nie uwzględnił wniosków obrony,** domagających się zbadania stanu umysłowego Kornasia, gdyż podczas śledztwa lekarze sądowi stwierdzili jego poczytalność, — dalej, iż **odrzucono wniosek, dotyczący niekompetencyi sądu doraźnego.**

Następnie przewodniczący odczytał rozstrzygnięcie trybunału, które brzmi:

Sąd doraźny przyjął, iż

Józef Sobol dopuścił się **morderstwa rabunkowego** na gospodarzu Kapuście, oraz zbrodni rabunkowych w 7 wypadkach;

Andrzej Kornaś winnym jest **zbrodni usiłowanego morderstwa** z zasadzki, przez to, iż celem pozbawienia życia strzelił do ścigającego go żandarma, a nie dokonał morderstwa jedynie z powodów przypadkowych, a dalej winnym jest zbrodni dokonanego rabunku w wielu wypadkach i za te zbrodnie

SOBOL I KORNAŚ SKAZANI ZOSTALI NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE.

Natomiast Wojciech Kieszczak, Jan Nowak, Franciszek Madejski i Feliks Bodzenta winni są **zbrodni rabunku, dokonanego w wielu wypadkach** i za te zbrodnie zasądzeni są na

KARĘ CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA PRZEZ LAT 20,

z twardem łożem co miesiąc.

Od wyroku powyższego, — zaznaczył przewodniczący — **niema żadnego środka prawnego.** Wyrok śmierci wykonany ma być w dwie godziny od chwili ogłoszenia — jedynie na życzenie skazanych wykonanie odłoży się **do trzech godzin,** z tem, że **pierwszy rozstrzelany będzie Sobol, drugi Kornaś.**

„Czy skazani życzą sobie trzeciej godziny? — zwrócił się przewodniczący do Sobola i Kornasia.

Pierwszy z nich, który od chwili ogłoszenia wyroku **stał bez ruchu zupełnie apatyczny,** nie odezwał się ani słowem — Kornaś po pewnej chwili **uśmiechnął się** sparmatycznie i rzekł szeptem: **„Niech będzie po trzech godzinach".**

Inni skazani wybuchli **głośnym płaczem,** a najmłodszy z nich Kierczak dostąpił do Kornasia **i prosił go o przebaczenie za wszelką krzywdę, jaką mu kiedykolwiek wyrządził.**

Po odczytaniu wyroku do Sobola i Kornasia przystąpili dozorcy więzienni i kazali im opuścić salę rozpraw. Dwaj żołnierze z najeżonymi karabinami odprowadzili ich do celi, gdzie kapelan więzienny ks. Czajkowski przygotowywał ich do drogi, skąd niema powrotu.

W trzy godziny później, o godzinie 2 po południu, dwie donośne salwy oznajmiły tłoczącym się do gmachu sądowego ciekawym, iż sprawiedliwości stało się zadość.

Również w sądzie wojskowym na Montelupich miało nastąpić o godzinie 11 przed południem odczytanie wyroku siódmemu wspólnikowi szajki, Marcinowi Żurkowi, żołnierzowi 2 p. s. p.

Tymczasem wskutek **niezatwierdzenia wyroku sądu doraźnego,** sprawę jego przekazano sądowi zwyczajnemu do normalnego postępowania, który **zniósł akt oskarżenia sądu doraźnego,** zarzucający Żurkowi zbrodnię rabunku u Kapustów i **skazał go za zbrodnię usiłowanej kradzieży na 2 lata ciężkiego więzienia.**

Zaznaczyć tu musimy, iż władze postanowiły w tępieniu bandytyzmu postępować z całą bezwzględnością. To też sąd doraźny wymierzył wszystkim oskarżonym **najwyższy wymiar kary, jaką przewiduje ustawa.**

mę" futurystycznej Venus — niezupełnie powiodło się ujawnienie tych samych zalet w „adeptce do Bagateli". Salwy śmiechu wywołał „występ" dyr. Trzcińskiego „w miniaturze" — w osobie... pani Brackiej, gdy z dobrodusznym i przemiłym uśmiechem wyśpiewał bóle swego życia, za które zresztą z miejsca otrzymał pełną satysfakcyę. Gdyż oto na scenie ukazał się w todze profesorskiej znany recenzent, jako delikwent, „wleczony na stos" znakomicie scharakteryzowany w osobie p. Wasilewskiego, który w dalszej metamorfozie przedstawił się jako „ułan malowany" nasz dzielny Bieder na dziecinnym koniku, zapewniając z przekonaniem, że na wojnie nie był — „no, i nie pojedzie!"

Z gorzkiem rozweseleniem powitano parę syamskich braci politycznych, Witosa i Bardla, — dobrze utrzymanych we właściwym stylu maryonetkowym przez pp. Dobrzańskiego i Nowackiego, defilujących przed drem Battaglią który właśnie w drodze między Paryżem a Mekką, wstąpił na kawę do Grandu, — schwycony w tym momencie trafnie w geście i typie przez p. Jednowskiego, zarazem doskonałego reżysera całej tej wesołej imprezy.

Światek dziennikarski stawił się licznie w kostyumach szopkowych wesołków, a korowód rozpoczął red. Horowicz (p. Ziembiński), którego flirt z Zytką nie doprowadził wprawdzie do porozumienia się dusz, ale wywołał elektryzujące porozumienie z rozbawioną widownią. Przesunęli się następnie: udatnie przedstawiony przez p. Kustowskiego red. K. Dąbrowski i wywleczony na łańcuchu przez „nieznajomego" na światło kinkietów „Wolny Głos" (pp. Senowski i Bystrzyński). Dwaj klasyczni i marmurowi mężowie prof. Raczyński uzbrojony w lutnię grecką i dotknięty niebezpiecznym szałem „opery" (p. Guttner) i znany poeta Pietrzycki w todze i kaloszach dążący ku nieśmiertelności (p. Krasnowiecki), zdobyli pełne uznanie.

Więcej blado wypadły na premierze inne sylwetki z tej licznej i ciekawej grupy, jak redaktorzy: Korolewicz i Stankiewicz w osobach pp. Motyczyńskiego i Leszczyca, którzy w swej interpretacyi nie wydobyli dostatecznie charakterystycznych cech tych interesujących postaci. A szkoda! bo zasługiwały na to w pełnej mierze.

Z figur o typie ogólnikowym, miłą była „panna z puszką" w osobie p. Hryniewiczówney, (przedtem pensyonarka z „kabaretu"), charakterystyczną „Zytka" p. Rostowskiej, zaś wprost wybornym „głodomor-dziennikarz" ucharakteryzowany przez p. Białkowskiego na znanego poetę, który sam przyznał, że nie wiedział, czy to on siedzi w krzesłach czy śpiewa na scenie. Nadzwyczajny wprost efekt przyniósł finał tej żałosno-komicznej historyi, w osobie zjawiającego się „przedsiębiorcy pogrzebowego", do którego to rentownego zawodu przerzucił się p. Puchalski jako emerytowana „ruina atlety" — i tknięty litością na widok dogorywających głodomorów literackich, przybywa w sposób wielkoduszny ofiarować im zniżki za usługi swego zakładu. (Rzecz wzięta z prawdziwego zdarzenia w pewnej redakcyi).

Szkoda, że trzeba poprzestać na tem szkicowem ujęciu, a nie można oddać rytmu i sensu piosenek tak gładko wpadających w słuch i budzących zaraźliwy uśmiech. Ale jest na to rada: kto nie widział i nie słyszał „Nad-szopki" niech najpierw pożałuje a potem pospieszy ujrzeć ją i usłyszeć — póki czas! **Ewa L.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Czwart. 15 stycznia

Św. Pawła pustelnika

Wschód słońca 8·34

Zachód słońca 5·05

Długość dnia 8·31

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Sędziowie" i „Elektra".
Piątek: „Nina".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Kobieta bez skazy".
Piątek: „Czy jest co do oclenia".

TEATR POWSZECHNY.

Czwartek: „Krzyżacy".
Piątek: „Krzyżacy".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Wesoła wdówka".
Piątek: „Wesoła wdówka".

SALA KASYNA WOJSKOWEGO.

Czwartek: „Wesoły wieczór Stanisława Poleńskiego o godz. wpół do 8 wieczór.

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Czwartek. Jan Pietrzycki: „Poeci dzisiejszego Krakowa", część I. (Z ilustracyą recytacyjną art. dram. Janusza Nowackiego.)

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny, Linia A—B L. 39.

Czwartek. prof. A. L. Balicki: „Kolendy, pastorałki i jasełka w Polsce" z ilustr. muz. art. oper. Piotra Kowala.

—o—

Zwyżka marki na giełdzie krakowskiej.

Przy zamknięciu wczorajszej giełdy kurs 100 marek przedstawiał się następująco: za 100 marek ofiarowano 125 K, żądano 135 K, tranzakcye zawierano po kursie 128.50 — 129.50.

—o—

Internowanie dziennikarza oskarżonego o bolszewizm.

Parę dni temu sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę znanego literata i dziennikarza Henryka Szteina, oskarżonego o przy-

należność do partyi komunistycznej i o używanie cudzego paszportu.

Wobec braku dowodów co do przynależności do partyi, sąd uniewinnił Szteina co do tego zarzutu, skazując go natomiast na 6 miesięcy więzienia za używanie niewłaściwego dokumentu i nakazując uwolnić Szteina z więzienia prewencyjnego, w którem znajdował się od 6 miesięcy — za złożeniem kaucyi w wysokości 2000 marek.

Obecnie dowiadujemy się, iż Sztein, z rozporządzenia p. komisarza Anusza został internowany.

—o—

Wagon b. cara do rozporządzenia Naczelnika Państwa.

Generał Listowski oddał do dyspozycyi Naczelnika Państwa w czasie jego pobytu na froncie wschodnim wagon salonowy b. cara Mikołaja II. zdobyty przez wojska polskie na bolszewikach.

—o—

Polski obraz kupiony w Paryżu.

Rząd francuski zakupił do galeryi luksemburskiej w Paryżu obraz p. Włodzimierza Terlikowskiego, przedstawiający martwą naturę: owoce i kwiaty.

—o—

Czechizacya kościoła nowym środkiem terroru.

Ze strony polskiej wskazują uwagę na niebezpieczeństwo jakie grozi ludności polskiej w obszarze zajętym przez Czechów, **gdyż tam czechizacya kościoła będzie niewątpliwie nowym środkiem terroru i wynagrodzenia.**

—o—

Stratowanie kobiety w „ogonku".

Warszawa. (Tel. M.) Na Pradze tłum stojący w ogonku **stratował kobietę, nie wiedząc, że ta znajduje się na ziemi.** Dopiero gdy ktoś krzyknął „dusza z niej wychodzi", zwrócono uwagę, że leży nieprzytomna kobieta i tłum rozstąpił się. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po stwierdzeniu u niej **zgniecenia klatki piersiowej,** przewiozło ją do szpitala.

—o—

Tajemnica kamizelki paskarskiej.

(m-m) Pisma wiedeńskie donoszą o wypadku wielce charakterystycznym: Oto służący w hotelu „Metropole" znalazł w jednej ze szaf kamizelkę, w kieszonce której kryło się 14 banknotów po 10.000 kor. Służący ów był tak uczciwym, że złożył pieniądze w dyrekcyi hotelu. Fenomen!...

—o—

Szkielet olbrzyma.

(L) Z Meksyku przychodzi nieprawdopodobna niemal wiadomość: Oto koło Vera Cruz znaleziono szkielet ludzki, długości ni mniej ni więcej tylko 9 i pół metra (?!) dosięgający zatem miary, jaką dotychczas znamy tylko z bajek z tysiąca i jednej nocy. „Manchester Guardian" podający tę wiadomość z pewnem słusznem zastrzeżeniem przypomina przy tej sposobności, iż Herodot opowiadał swego czasu o jakimś Egipcyanie wysokim na trzy metry, Pliniusz zaś wspominał znów o olbrzymim Ettyopie, którego miara wynosiła również ponad trzy metry. Z nowszych czasów wspominają zapiski kronikarskie o olbrzymie niejakim John Midleton który żył za czasów Jakóba I, a którego potężna miara dosięgała 2 i trzy czw. metra.

Paskarki tytoniowe.

Lichwa tytoniu trwa u nas w najlepsze. — Przytrzymanie dwu paskarek u których znaleziono wielką ilość tytoniu i papierosów.

(T) Onegdajszej nocy policya wykryła w mieszkaniu Erny Knopf przy ul. Berka Joselowicza l. 32 skład tytoniu, który, jak śledztwo wykazało Knopfowa sprzedawała po lichwiarskich cenach. Znaleziono tam ukryte 3 worki zawierające razem 20 klg. tytoniu. Łącznie z tą sprawą aresztowano podczas rewizyi w mieszkaniu Knopfowej Naftalego Weniga, na którego pada podejrzenie, że trudnił się przemycaniem tytoniu. Tej samej nocy policya zarządziła również rewizyę na Kazimierzu u pewnej paskarki tytoniowej nazwiskiem Blina Diamand, u której znaleziono 23 pudełka papierosów robionych po 100 sztuk, 8 pudełek „szportów", 7 pudełek „damskich" i t. p.

Cały zapas skonfiskowano. Nadto policya skonstatowała podczas śledztwa, że wyżej wymieniona Erna Knopf trudniła się także „handlem" sacharyny, którą paskarka oferowała po 2620 K za 20 klg. Obie paskarki aresztowano. Tytoń oddano do składów Dyrekcyi skarbu

NOWE CENY WĘGLA. Magistrat podaje do wiadomości, iż wskutek podniesienia ceny węgla przez kopalnie za wagon, 10 ton loco kopalnia, z kwoty 1850 na 2630 K, obowiązują począwszy od 1 stycznia 1920 r. następujące ceny węgla:

Cena za wagon 10 ton loco. **skład grosisty na** dworcu kolej. 3250 K; przy sprzedaży w składach obok dworca kolejowego ponad 10 = 35 K 50 h; zaś do 10 metr. 40 K 50 h; w składach drobnych handlarzy w St. Krakowie i Podgórzu 45 K 50 h; w dziel. przyłączonych 46 K 50 h; za dowóz w St. Krakowie od 1 ctn. 5 K, zaś w dzielnicach przyłączonych 6 K; za zniesienie do piwnicy 3 K.

SPRZEDAŻ CUKRU BIAŁEGO. Począwszy od piątku 16 stycznia b. r., wydawać będą sklepy rejonowe cukier biały na kupony legitymacyi z I. połowy grudnia 1919 r. po 300 gr. na osobę, w cenie po 10 K 50 h za 300 gr.

Ponieważ w niektórych sklepach rejonowych pozostały pewne ilości cukru żółtego z poprzedniego przydziału kontyngentowego, - przeto dla osób, któreby pragnęły zaopatrzyć się w tańszy cukier za powyższy okres, Magistrat zezwala na wydawanie oznaczonych wyżej racyi cukru żółtego zamiast cukru białego w granicach rozporządzalnych zapasów po 2 K 40 h za 300 gr. Osoby reflektujące na pobór cukru żółtego winny zgłosić się z legitymacyami we właściwych Biurach chlebowych do przestemplowania odnośnych kuponów cukrowych. Sklepom rejonowym nie wolno wydawać cukru żółtego zamiast białego na kupony grudniowe nieprzestemplowane.

Z MUZEUM NARODOWEGO. W dniu 13 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Muzeum Narodowego, na którem między innymi uchwalono jednomyślnie odmówić wysłania „Hołdu Pruskiego" Jana Matejki na wystawę do Wenecyi, tak ze względów konserwatorskich, jako też z tego względu, że Komitet Muzeum Narodowego nie uważa za stosowne, aby przez czas przeszło sześciu miesięcy letnich uniedostępnić to arcydzieło przedstawiające jedną z najpiękniejszych chwil narodu, licznym wycieczkom, które do Krakowa właśnie w tym czasie zjeżdżają nawet z najdalszych kresów Polski i tego na całą Polskę znanego obrazu w Krakowie szukać będą. Uchwalono nadto udać się do Rady miasta z wnioskiem o uchwalenie kredytów na uruchomienie Muzeum im. Emeryka Hutten Czapskiego, oraz urządzenia wystawy w przylegającym do tego Muzeum pałacyku.

Z TEATRU „BAGATELI". Dzisiejszy wieczór przyniesie w „Bagateli" Zapolskiej **„Kobiatę bez skazy"**, po raz dwudziesty drugi. W piątek raz jeszcze **„Czy jest co do oclenia"** Hennequine'a i Vebera, w sobotę wieczór „**Tancerka**". Wesoła rewia sylwestrowa pt. **„Kraków na szczudłach"**, powtórzoną bedzie w niedzielę popołudniu wraz z arcywesołą fraszką **„Daj mu na przeczyszczenie"**.

„BAGATELA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Przedstawienie popołudniowe sobotnie przyniesie program barwny i wesoły dla młodocianej publiczności. Ciekawy będzie popis ósemki uczenic szkoły gimnastyki rytmicznej M. Wernickiej. W części trzeciej arcywesoła komedyjka Kwiecińskiego p. t. **„Lorenzo i Jessyka"**. Bilety na przedstawienie sobotnie po cenach zniżonych, nabywać już można przy kasie teatru.

WIECZÓR POLEŃSKIEGO W KASYNIE WOJSKOWEM. Dziś o godz. wpół do ósmej wieczór odbędzie się w kasynie wojskowem ów wesoły wieczór znanego humorysty p. Stanisława Poleńskiego, dokąd wybiera się wiele osób, żądnych dobrego i ciętego dowcipu. Po wieczorku dziarskie tańce.

Bufet obfity i smaczny.

„POECI DZISIEJSZEGO KAKOWA". Na temat powyższy rozpoczyna dziś (czwartek) o g. 7 i pół wiecz. w „Domu artystów" (plac św. Ducha) cykl „godzin recytacyj" artysta teatru im. Słowackiego, Janusz Nowacki. Recytacyę artysty poprzedzi konferencya Jana Pietrzyckiego (literacka charakterystyka odnośnych autorów). Wstęp dla publiczności 3 kor.

WIECZÓR TANECZNY W SALACH WOJSKOWEGO KASYNA. Dnia 24 stycznia 1920 r. odbędzie się w salach Kasyna Wojskowego — Wieczór Tańcujący pod protektoratem Jenerałowej Symonowej i bar. Jana Goetz-Okocimskiego, z przewodniczącą komitetu ks. Hieronimową Radziwiłłową na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

KATARZYNA HOFFMANN, śpiewaczka, która w roku zeszłym koncertem swoim zwróciła powszechną uwagę — wystąpi z jedynym koncertem w sali „Sokoła" w niedzielę 18 b. m. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

PORANEK: „AIDA VERDIEGO odbędzie się w sali Tow. Lekarskiego w niedziele 18 b. m. o godzinie 11 przed południem. Jako prelegent Dr. Józef Reiss, w części ilustracyjnej: Br. Gedlowa (śpiew), Adela Zbigniewiczówna (śpiew), Piotr Kowal śpiew) i Bolesław Wallek-Walewski.

Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

STYCZNIOWA WYSTAWA w salonie dzieł sztuki przedstawia się niezwykle zajmująco dzięki temu, że na wystawie znalazły się dzieła szeregu najcelniejszych malarzy polskich. Na pierwszy plan wybijają się dzieła Siemiradzkiego (Powitanie Dawida), Malczewskiego (Zmarły Legionista i przepyszne w barwie i ujęciu Krakowskie Wesele), Hoffmana (Zgliszcze. Cierpienie (tryptyk) Wizya przyszłości), Wyczółkowskiego (oryginalny fragment z zamku król. na Wawelu, malowany z okna, Wnętrze lasu, Śpiący rycerze), Stachiewicza (wiara i cierpienie, liczne główki kobiece, pastel, Światełko, malowane jako wizya na tle kościoła Maryackiego pejsaże Fałata, prof. Pieńkowskiego, Sichulskiego, Filipkiewicza, Uziembły, Turka, Kamockiego i t. d., Axentowicza (główki kobiece), oberek, dalej Wojc. Kossaka (Punkt obserwacyjny), oberek Grota, akwarele Jaxy Małachowskiego, Rychter Janowskiej widoki z Włoch, Stanisławskiego (zgliszcza), budzące duże zainteresowanie znawców widoki ze Szwajcaryi Mehoffera, kwiaty Karpińskiego, widoki z Krakowa Fabijańskiego a nadto szereg prac St. Janowskiego, Boznańskiej, Weissa i innych.

Wystawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

ZGROMADZENIE WDÓW PO POLEGŁYCH. W sobotę dnia 17 stycznia 1920 roku o godzinie 4-tej popołudniu, w lokalu Polskiego Związku Narodowego, Karmelicka 21, odbędzie się zgromadzenie wdów po poległych żołnierzach armii austryackiej.

WIEC PUBLICZNY STRÓŻÓW I STRÓŻEK odbył się w magistracie krakowskim 11 b. m., żądający od Sejmu jaknajrychlejszego zawierdzenia ustawy dla stróżów.

(T)**OMDLENIE Z GŁODU.** Pogotowie w ostanich dniach notuje częste omdlenia z głodu, które zachodzą szczególniej u podmiejskiej ubogiej ludności. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie do trzech podobnych wypadków, gdzie zasłabły z wycieńczenia i głodu trzy starsze niewiasty ponad 50 la, — t. j. jedna na ulicy Filipa a dwie w Podgórzu. Odwieziono je do szpitala.

(T)**Zaczadzanie w aresztach.** Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie do aresztów policyjnych w Podgórzu, gdzie uległy zaczadzeniu osoby tam uwięzione. Po zastosowaniu środków zaradczych pozostawiono je w aresztach.

(T)**TAJEMNICZY SAMOBÓJCA.** Wczoraj popołudniu znaleziono w Parku Jordana na jednem z drzew powieszonego na szaliku jakiegoś nieznanego mężczyzne około lat 40-tu. Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów ni papierów wskazujących na jego pochodzenie i nazwisko. Tajemniczy samobójca odziany był w dość porządne palto z monogramem B. S. a w kieszeni palta pozostało kilka zardzewiałych kluczy. Wezwany lekarz miejski Dr. Komorowski stwierdził śmierć, która nastąpiła już przed kilku godzinami.

(T)**WŁAMANIE DO SKŁADU OBUWIA.** W nocy z 6 na 7 b. m. włamano się do składu obuwia Holaendra przy ul. Bonerowskiej l. 7, gdzie skradziono 144 par bucików wartości 67.000 K. Podczas dochodzenia policya wpadła na ślad szajki włamywaczy i dwóch z nich aresztowano wczoraj w osobach Stefana Deresiewicza i Jana Nowakowskiego. Aresztowano też paserkę, która handlowała skradzionymi butami, niejaką Petronelę Kociołek. Inna paserka, wmieszana w tą „aferę", Rozalia Scherzer zbiegła.

ZE SPORTU.

Football krakowski może stawić czoło angielskiemu.

Specyalny korespondent największego francuskiego codziennego pisma sportowego „L'Auto" donosi z Warszawy p. t. „Nasz nowy adjutant będzie miał swoją reprezentacyę na przyszłej „Olimpiadzie":

Po oswobodzeniu ziem, w nowej Polsce już niepodległej mogły utworzyć się swobodnie rozwijające się stowarzyszenia. Nie będę cytował nazw tych wszystkich towarzystw, widzącie tylko, że są one liczne i ż etrenują się w nich intenzywnie. W Krakowie, w Galicyi, specyalizują się w football'u. Byłem obecny przy kilku bardzo interesujących meczach i mogę zapewnić, **że niektóre drużyny są w stanie stawić czoło drużynom francuskim i angielskim.**

Z SALI SĄDOWEJ.

O zniesławienie.

Stefan książę Puzyna, porucznik wojsk polskich, wystąpił ze skargą przeciwko szwagrowi swemu, p. Maurycemu Skarżyńskiemu o to, iż ten jakoby miał przypisać mu — **przez roz-**

głaszanie wiadomości — sfałszowanie testamentu Maryi Puzyniny, zmarłej w marcu roku ubiegłego.

Rozprawy w tej sprawie toczyły się w sądzie pokoju m. Warszawy; na propozycye załatwienia sporu drogą zgody, oskarżony Skarżyński odpowiedział stanowczą odmową.

Sprawę odroczono dla powołania świadków dowodowych, mających stwierdzić dowód prawdy.

Wśród świadków figurują między innymi: Aniela hr. Wielopolska, minister sprawiedliwości Hebdzyński, hr. Stecki, panie Kosteckie, ksiądz Napiórkowski, dr. Babiński, adwokat L. Domański i pielęgniarki pp. Stanisława Ruszewska i Marya Kuklikówna; poza tem badany będzie ksiądz Dobrowolski, który spowiadał zmarłą Maryę Puzyninę.

NADESŁANE.

TELEGRAMY

Zwycięska ofenzywa polska na linii Dyneburg-Psków.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 14 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Po zaciętej walce oddziały nasze zajęły stacyę Russony, na linii kolejowej Dyneburg-Psków. Wskutek jednoczesnego odcięcia tejże linii przez szybko postępujący atak łotewski na północ od nas, położenie wojsk bolszewickich od strony Dyneburga stało się bardzo trudne. Rozpaczliwy kontratak bolszewików** na północ od Dźwiny koło stacyi kolejowej Bałtin oddziały nasze **odparły** biorąc kilkadziesiąt jeńców i karabiny maszynowe.

Na południe od Prypeci oddział partyzancki przy udziale naszego patrolu rozbił na wschód od Sławeczna batalion wywiadowczy bolszewików, a następnie zajął przejściowo stacyę i miasto **Owrucz**, biorąc dużo zdobyczy i jeńców. We wyprawie tej odznaczył się nadporucznik Studziński z 22 pułku piechoty.

Front Wołyński: Ożywiona działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Kuliński pułkownik.

Zjednoczenie kolejnictwa polskiego.

Warszawa (tel. M.). Rada min. postanowiła zjednoczyć kolejnictwo poznańskie z całem kolejnictwem polskiem i poddać je pod kompetencye min. kolei w Warszawie.

100-procentowa podwyżka dla oficerów.

Warszawa (tel. M.). Rada ministrów rozpatrywać będzie sprawę materyalnego zaopatrzenia oficerów. Minister wojny zaproponował podwyżki pensyi zasadniczej o 100 procent, nie licząc dodatków.

Latarnie morskie pod zarządem Polski.

Gdańsk. (PAT) Z powodu wcielenia półwyspu Heli do Polski **przejdzie większa część latarń morskich na okolicznych wybrzeżach pod** zarząd Polski. W myśl polsko-niemieckiego układu latarnie morskie w Oksywiu, Helu, Jastarni i w Rożywiu mają być zarządzane na rachunek Polski.

Niemcy będą lojalnymi obywatelami polskimi.

Gdańsk. (PAT) W Bydgoszczy powstał związek niemieckich gospodarzy rolnych w Polsce. Celem związku jest obrona interesów jego członków w Polsce, przy pomocy wszelkich konstytucyjnych i prawnych środków. Związek opiera się na zasadzie narodowej, członkowie jednak, jak zaznacza odezwa, **będą lojalnemi obywatelami polskiemi i wyraźnie odrzucają myśl — jakiejkolwiek irredenty.**

Jeżeli Gdańsk stanie się głównym portem Polski...

Gdańsk. (PAT) Dzienniki niemieckie omawiają obszernie sprawozdanie przewodniczącego Rady miejskiej gdańskiej z dziedziny gospodarczej za rok ubiegły. W sprawozdaniu tem czytamy między innemi: **Jeżeli Gdańsk, czego należy oczekiwać, stanie się głównym portem Rzeczypospolitej Polskiej, wówczas w mieście naszem rozwinie się w najbliższych latach bujne życie ekonomiczne** i miasto wróci pod względem żeglugi do tego znaczenia, jakie miało w dawnych latach.

Regularny ruch okrętowy między Kopenhagą a Gdańskiem.

Gdańsk. (PAT) Duńskie Towarzystwo okrętowe Det Forende Dampskibsselsbad zaprowadziło regularny ruch okrętowy między Kopenhagą a Gdańskiem. Na linii kursował będzie stale parowiec „Moskow" co tygodnia.

Ostatnie podrygi bestyi niemieckiej na ziemiach polskich.

Poznań (PAT). W niedzielę **aresztowała policya polityczna niemiecka w Lesznie 6 obywateli Polaków, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Wywieziono ich do Głogowa lub nawet do Berlina.** Rzekome szpiegostwo polegało na tem, że jeden z aresztowanych, **właściciel hotelu, przyjmował w swoim lokalu oficerów misyi koalicyjnej.** W celu uwolnienia aresztowanych zwrócono się do ministerstwa w Warszawie i do Berlina. **Szef misyi francuskiej w Poznaniu zażądał niezwłocznie złożenia relacyi z Leszna,** celem poczynienia ze swej strony odpowiednich kroków.

Krwawe zajścia w Berlinie i strajk robotników czeskich dziełem bolszewików.

Wiedeń (tel. wł.). Wedle „Mittagszeitung", **wypadki w Berlinie są tylko jednym z epizodów całego szeregu aktów, przygotowywanych w Moskwie.** Pismo podaje, że **główny sztab bolszewików rosyjskich znajduje się w Berlinie, z całym zastępem agitatorów.** Dalszym etapem tej akcyi bolszewickiej ma być Bułgarya, a także **obecny strajk generalny w Morawskiej Ostrawie zdaje się być wywołany agitacyą bolszewicką.** Poza tem bolszewicy przygotowują oprócz tej politycznej ofenzywy, **także ofenzywę wojskową, a to na wszystkich głównych frontach,** przedewszystkiem na wschodnią Galicyę i nad dolnym Dunajcem.

33 zabitych, 18 rannych w Berlinie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sprawozdania z Berlina wykazują, że **we wtorkowych wlakach pod parlamentem zginęły 33 osoby, a 118 odniosło rany.**

Komuniści berlińscy chcieli proklamować dyktaturę rad.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Nie ulega wątpliwości, że demonstracye przed budynkiem Sejmu Rzeszy miały na celu rozbicie zgromadzenia narodowego. Komuniści planowali widocznie proklamowanie dyktatury rad. Wśród tłumu, który oblegał gmach sejmu Rzeszy, w wielkiej liczbie rozrzucano pisma ulotne partyi komunistycznej Niemiec. W pismach tych postawione są następujące żądania: **Internowanie i rozbrojenie wojsk Bermondta aż do zawarcia pokoju z Rosyą sowiecką,** odesłanie rosyjskich jeńców wojennych z Niemiec do ojczyzny, natychmiastowe **podjęcie stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosyą sowiecką,** zaniechanie wszelkiego pośredniego popierania rosyjskiej kontrrewolucyi.

Zajścia berlińskie zbrodnią i czynem łotrowskim.

Berlin. (BK) Omawiając wczorajsze zajścia przed gmachem parlamentu, pisze „Berliner Tageblatt", że **stanowią one walkę o parlament** i że nie mają w historyi parlamentu niemieckiego nic równego. „Vorwaerts" nazywa wczorajsze zajścia zbrodnią i czynem łotrowskim, który **musiało przeszło 50 niewinnych ludzi zapłacić swoją krwią.** Na podstawie stanu oblężenia zabronił minister obrony krajowej druku i rozszerzania dzienników „Die Freiheit" i „Die rote Fahne" na całym obszarze stanu oblężenia.

Małopolska żąda utworzenia dyktatury przeciwtyfusowej.

Warszawa (tel. M.). Posłowie małopolscy zgłosili na plenum Sejmu nagły wniosek, dotyczący groźnego stanu, wywołanego grasującym tyfusem plamistym w Małopolsce. Wniosek domaga się **utworzenia dyktatury przeciwtyfusowej.** Rozporządzeniom dyktatora mają się poddać tak władze wojskowe, jak i cywilne.

Orkany i burze na lądzie i morzu.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" donosi, że od godziny wpół do 2-ej po południu **szaleje w Wiedniu orkan tak silny, że zrywa cegły z dachów, obala wozy, a nawet uszkadza domy.** Na placu Neumarkt zdarzyło się **kilka wypadków zranień** przez spadające cegły i szyldy.

Londyn (B. K.). Od trzech dni **szaleje burza, wykazująca szybkość do 100 km. na godzinę.** Dotychczas nie ustała ona i nie ma dotychczas oznak, aby osłabła. **Większa część linij telegraficznych i telefonicznych jest przerwana.** Między Londynem a Brestem, Cardiffem a Glasgowem i w New Castle **niema komunikacyi.** Z powodu przerwania drutów nie są znane jeszcze wszystkie wypadki. **Wiele okrętów rozbiło się lub zatonęło.**

Małopolska przeciw polityce walutowej min. Grabskiego.

Warszawa. (Tel. M.) Przebieg środowego posiedzenia Sejmu pokazał wymownie do jakiego zamętu i szalonego rozdrażnienia doprowadził min. Grabski swoją niezręczną taktyką. Dyskusya na środowem posiedzeniu wywierała **wrażenie jakby w Sejmie polskim nie zasiadali reprezentanci jednolitego narodu polskiego,** lecz jak gdyby spierali się z sobą przedstawiciele dwóch różnych narodów. Temu **winien jest p. Grabski** w pierwszym rzędzie, a następnie **centralny rząd warszawski,** który nic troszcząc się dotychczas o Małopolskę, dzisiaj ją sobie nagle przypomniał, gdy chodzi o niższą relacyę korony. Z pośród posłów broniących polityki min. Grabskiego, mowa ani jednego z nich nie zasługuje na poważniejszą wzmiankę, natomiast mowa pos. Diamanda i pos. dra Stesłowicza były nietylko silne co do treści, ale wyborne co do formy, obie zaś stanowiły **ciężkie oskarżenia przeciw poszczególnym ministrom i przeciw polityce walutowej min. Grabskiego.** Dobrą też myśl miał pos. Stesłowicz, gdy przytoczył słowa pos. Hyckiewicza o Galicyi jako o bankrucie by uwidocznić wrogi nastrój posłów b. Kongresówki i Wielkopolski przeciw Małopolsce. Wprawdzie marszałek starał się przyjść pos. Hyckiewiczowi w sukurs, ale ta **niefortunna interwencya** wzmogła tylko namiętności obu stron. Wobec tego miał słuszność wicemarszałek Osiecki, wzywa-

łąc obie strony do kompromisu, ponieważ załatwienie tej sprawy przez głosowanie pozostawiłoby u obu stron wielkie rozgoryczenie.

Zaniepokojenie w Cieszyńskiem.

Warszawa (tel. M.). W tutejszych kołach politycznych otrzymano wiadomość, że **eksperymenty walutowe ministra Grabskiego wywołały wielkie zaniepokojenie na Śląsku Cieszyńskim.** Jak słychać, rząd polski, pod wpływem tych wiadomości, nosił się z zamiarem wyłączenia Śląska Cieszyńskiego z zakresu terytoryalnego ustawy walutowej, aby w ten sposób wytworzyć agio między koroną śląską a galicyjską.

O relacyę 75 marek = 100 kor.

Warszawa (tel. M.). Między pos. Witosem a Dubanowiczem, jako przedstawicielami dwóch największych odłamów większości sejmowej, odbyła się **dłuższa konferencya w sprawie walutowej.** Podobno doszło między nimi do porozumienia, by **większość sejmu poparła relacyę 75 : 100.**

Kurs marki polskiej w Berlinie 60 fenigów.

Warszawa (tel. M.). W sejmie otrzymano dziś wiadomość, że na giełdzie berlińskiej kurs marki polskiej podskoczył znacznie w górę.

Poznań (PAT). Wczoraj na giełdzie berlińskiej marka polska była notowana po kursie 60 fenigów. Zwyżka ta stoi w związku z podpisaniem traktatu pokojowego. Bezpośrednią jednak przyczyną jest ta, że ludność niemiecka na terenach plebiscytowych czyni za pośrednictwem banków ogromne zakupy marek polskich, których zwyżka jest stała.

Minister Grabski ułatwił wyzysk skarbu polskiego

Lwów (tel. M.). Wskutek rozporządzenia min. Grabskiego, **urzędy podatkowe oblężone są przez tłumy,** które płacą podatki w markach. Spekulanci ci **kupują 1000 m. za 1000 kor., a płacą tylko 700 marek,** zarabiając w ten sposób 300 marek.

Burza w sejmie na tle walki z koroną.

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszych obrad nad sprawą walutową.

POS. WOJTALIŃSKI

wytyka rządowi, że **przez 14 miesięcy nie zrobił nic dla unormowania stosunków walutowych. Zarzut, że niską relacyą gubimy Śląsk Cieszyński, nie jest słuszny, gdyż musimy mieć przed oczyma nie tylko Śląsk Cieszyński, ale Górny Śląsk i Mazury i Warmię. Mówca głosować będzie za relacyą 70 fenigów, która ma największe szanse przejścia.**

POS. DIAMAND

podkreślił, że poprzedni mówca rozważył sprawę ze stanowiska gospodarczego, gdy tymczasem **istota wniosku jest polityczna.** Spór, jaki powstał, jest wyrazem sprzeczności pomiędzy dwiema dzielnicami. Konstrukcya not naszej państwowej kasy pożyczkowej jest nieszczęśliwa. Państwo w swoich notach przyznało się samo do długów, nie określając ich wysokości. **Jest to weksel, w którym niema liczby.** Rachunek nie może być poprzedzony tem, gdzie po stronie marki nie jest określona liczba. Ministerstwo skarbu przedłożyło nam miernik, mierzący siłę korony względem marki. Ale zagadnienia tego żaden rachmistrz nie rozwiąże. A jednak trzeba je rozwiązać, a uczynić to można, **opierając się na poczuciu ludności.** Ile ten bilet jest wart? **Ja nie znajduję innego miernika, jak tylko przedwojenny.** (Poruszenie wśród posłów wielkopolskich). Poruszenie to, które zauważyłem, byłoby słuszne, gdyby się tyczyło niemieckiej marki. Podkreślam tu, że kurs marki polskiej musi się podnieść i nikt w to nie wątpi. Nieraz słyszeliśmy, że gdybyśmy poszli za wskaźnikiem poczucia ludności, byłoby to ze szkodą państwa. Tak nie jest. Interesu skarbu nie należy wiązać z tą sprawą. **Jeżeli zamieni się korony na marki polskie, tych marek polskich razem ze świeżo wydanemi będzie około 16 miliardów, które wymieniać będziemy musieli na złoto; wówczas dopiero przyjdzie czas na ofiarę całego państwa.** Dziś jednak sprawa ta jest przedwczesna. Dziś przedewszystkiem mamy tu sprawę między jedną dzielnicą a drugą. **Na razie trudno oznaczyć, kiedy się marka zacznie podnosić.** Nie jesteśmy bliscy wzrostu kursu marki z powodu ogromnych trudności, na jakie natrafia nasz eksport.

Pan referent większości zaznajomił nas wczoraj z faktem, który musi mieć największe znaczenie dla kursu marki naszej za granicą. Zdradził bowiem tajemnicę, **że minister skarbu wydał nową emisyę marek bez zezwolenia Sejmu.** To jest podrywanie ostatecznej podstawy naszej marki, bo podstawa ta leży w tem, **że rząd nie może wydawać więcej, niż Sejm pozwala.** Ludność w Małopolsce odczuwa stosunek marki do korony nie za pośrednictwem giełdowego kursu, ale tylko w ten sposób, że nie będzie miała dość środków obrotowych, skutkiem czego **w całej Małopolsce nastąpi rychło podwyżka cen i drożyzna.** I dlatego tak bardzo nam zależy, ażeby zbliżyć te dwie jednostki do siebie. **Mówca stawia wniosek o relacyę 80:100.** Na wypadek przyjęcia wniosku w większości komisyi wniósł, **ażeby robotnikom i pracownikom, którzy dotąd pobierają zarobki, względnie pensye w koronach, w razie wypłaty markowej przyznano 20 proc. podwyżkę.**

P. Stesłowicz dowodził, że **relacya ustanowiona przez posłów małopolskich: marka równa się koronie ma pełne uzasadnienie,** natomiast relacya ministra skarbu nie opiera się żadnem rozumowaniu. **Jeden z członków komisyi budżetowej odważył się powiedzieć,** że Galicya to bankrut materyalny i moralny. **(Wrzawa na ławach posłów poznańskich. Pos. Baworowski: Hańba!) Marszałek:** Nie jest zwyczajem parlamentarnym, ażeby przytaczać w parlamencie to, co się mówiło w komisyi. **P. Baworowski:** Zastrzegam się przeciw tej uwadze. **Głosy:** Wzięliście w arendę Sejm! Sprzeciwy ze strony posłów poznańskich. **P. ks. Dziennikcki:** Panowie prowokujecie! **P. Fedorowicz:** Ksiądz winien najwięcej!

P. Łosiecki zaproponował, aby **przy wymianie, przekraczającej 50.000 koron nastąpiła relacya niższa.**

P. Miedziński przypomina, że korona warta jest nie całe pół halerza w złocie. **I za tę koronę domaga się Małopolska 85 fen.! Wielkopolska oddała wszystkie marki niemieckie za marki polskie.** Ich stosunek wzajemny przedstawia się **jak 100:300.** Dlatego stanowisko Małopolski jest dla nas niezrozumiałe.

P. Zagórski oświadcza, że on najchętniej wyznaczyłby stosunek 50 fen. do 100 koron, lecz w interesie państwa głosować będzie za relacyą ministra skarbu. Zgłasza wreszcie poprawkę do rezolucyi Diamanda, **aby robotnikom podwyższyć płacę nie o 20 lecz 30 procent, jeżeliby relacya ministra skarbu przeszła.**

Na tem odroczono rozprawę do jutra.

Skulski powołany do Belwederu.

Warszawa. (Tel. M.) W sprawie środowego posiedzenia Sejmu -- późnym wieczorem został zawezwany niespodzianie prez. min. Skulski do naczelnika państwa do Belwederu.

Strajk głodowy pod rządami czeskimi.

Morawska Ostrawa (PAT). Strajk robotników Zagłębia ostrawsko-karwińskiego, który wybuchł jako protest przeciwko głodowi, ogarnął **także i sklepy, restauracye i kawiarnie, muszą być zamknięte.** Wyjątek stanowią tylko zakłady elektryczności, wodociągi i obsługa pieców. We czwartek rano ma być podjęta znowu normalna praca. Komisya, składająca się z mężów zufania robotników, będzie badała w pewnych sklepach ceny.

W Mor. Ostrawie strajkuje 80.000 robotników.

Morawska Ostrawa (PAT). **Liczba strajkujących dosięgła dzisiaj cyfry 78 tysięcy robotników.** W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się kilka zgromadzeń strajkujących, na których spokoju nie zakłócono. Robotnicy witkowickich hut żelaznych i fabryk postanowili we czwartek powrócić do pracy. **Górnicy natomiast postanowili strajkować w dalszym ciągu. Ogółem strajkuje 41 tysięcy górników.** Z powodu wyczerpania szczupłych zapasów węglowych **zostanie ruch na kolejach czeskich na razie ograniczony,** a gdyby sytuacya strajkowa do końca tygodnia nie doznała zmiany, zupełnie ruch zostanie zastanowiony. Dzisiaj były w Morawskiej Ostrawie wszystkie sklepy zamknięte. — Tramwaje nie kursowały. **Wskutek przyłączenia się do strajku personalu zecerskiego, nie pojawi się we czwartek ostrawska „Berzenzeitungg", tudzież wydawane w Morawskiej Ostrawie pisma czeskie. Przed niemieckim domem w Morawskiej Ostrawie biwakują pod dowództwem francuskich oficerów oddziały czeskich wojsk.**

Za 8 dni strajk generalny w całych Czechach.

Kraków. „Naprzód" donosi:

Strejkujący wyznaczyli **8-dniowy termin** do rokowań, jeżeli w ciągu 8 dni rokowania nie doprowadzą do zadawalniającego rezultatu, to **strajk generalny wybuchnie w całem państwie czeskiem.**

Bolszewicy wyjęli Polaków z pod prawa.

Warszawa. (PAT) **„Gazeta Warszawska" donosi że według wiadomości z Kijowa władze bolszewickie wyjęły Polaków z pod prawa.**

94,830.000 f. szt. rzuconych w błoto.

Warszawa (tel. M.). Według urzędowych danych, Wielka Brytania wydała na wojnę z Rosyą bezprodukcyjnie, już po zawieszeniu broni z Niemcami, 94,830.000 funtów szterlingów.

Lenin zapowiada rewolucyę światową na r. 1922.

Warszawa (tel. M.). Lenin oświadczył dziennikarzom, że **spodziewa się wybuchu powszechnej rewolucyi światowej w roku 1922. W tym roku powstaną też rządy sowieckie w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu.**

Nowym poborem bolszewicy uzupełniają luki w szeregach.

Sztokholm. (Tel. M.) „Izwiestia" podają, że **w Rosyi zarządzono mobilizacyę roczników 1901 i 1902.** W Petersburgu przeprowadzono już pobór. Komentarz tego dziennika do powyższego rozporządzenia wyjaśnia, że **chodzi tu szybkie uzupełnienie luk w armii frontowej.**

Muna przed sądem.

Praga. (Tel. wł.) Jak podaje „Tribuna", rozprawa przeciw czeskiemu komuniście Munie odbędzie się dn. 3 lutego.

Ks. Hlinka na wolności.

Praga. (Tel. wł.) Wedle doniesienia „Tribuny" **ks. Hlinka ma być wypuszczony we środę na wolną stopę,** musi jednak złożyć przyrzeczenie, że nie opuści miejsca swego pobytu.

Stan oblężenia w okręgu nadreńskim.

Warszawa (tel. M.). Angielskie władze wojskowe ogłosiły w całym okręgu nadreńskim stan oblężenia. Przyczyną tego jest strajk generalny, który tam wybuchł. Aresztowano przywódców strajku.

Litwini szczują przeciw Polakom.

Warszawa. (PAT) Agenci niemiecko-litewskiej Taryby coraz gwałtowniej szczują ludność przeciw Polakom. We wioskach, leżących w pobliżu linii demarkacyjnej, **rozdawaną jest broń pomiędzy ludność cywilną, w celu dokonywania napadów na posterunki polskie.**

Posady dla urzędników administracyjnych.

Warszawa. (PAT) Przy województwach i starostwach **na terytoryum byłego Królestwa Kongresowego wakują posady urzędników administracyjnych od 9-tej do 7-ej klasy płac włącznie.** Podania o nadania tych posad należy wnosić nieostemplowane do Wydziału personalnego Ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie (Nowy Świat 69).

Bydgoszcz żegna się z Niemcami.

Bydgoszcz (PAT). Niemiecka Rada Ludowa wyznaczyła na sobotę 17 b. m. wielką **pożegnalną uroczystość oddania Bydgoszczy przez Niemcy,** na którą zaprasza całą ludność niemiecką Bydgoszczy i przedmieść. Bliższe szczegóły mają być jeszcze podane.

Wileńszczyzna uznaje plebiscyt za zbyteczny.

Wilno. (PAT) W dniach 8 i 9 stycznia odbył się tu Zjazd prezydyów rad ludowych ziemi wileńskiej, na którym powzięto uchwałę, wyrażającą wolę ludności **wcielenia ziemi wileńskiej do Polski w imię hasła „Równi z równymi, wolni z wolnymi", uznawszy plebiscyt na ziemiach tych za zbyteczny,** Zjazd zobowiązał się czuwać nad rozciągnięciem na ziemi wileńskiej praw i ustaw obowiązujących w całej Rzpltej.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonp. w zwykł. ogłosz. (ostatnia strona) 1·50 kor., za wiersz petit. w rubryce Nadesłane 5 kor., za wiersz petit. w tekście redakc. kron. 6 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 60 hal., o treści matrymon. lub korespondancya prywatna 80 hal., dla poszukujących posad 40 h., przyczem pierwsze słowo liczy się podwójnie. **Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.**

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI

Michał SŁOMIANY SŁAWKOWSKA 24 W KRAKOWIE 4729

Pocztówki artyst. — Przybory kancel. — Papiery listowe. — Kalendarze i kalendarzyki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. Wykonuje **BILETY wizytowe i ZAWIADOMIENIA ślubne.**

OSOBA STARSZA inteligentna pracowita, umiejąca gotować, szyć, obejmie samoistny zarząd domem. Julia Zajęcowa, Chmielnik, plebania, poczta Tyczyn. 4798

Kartę zwolnienia z wojska

wystawioną na nazwisko **Bąba Szczepan, Kraków,** ul. Kupa 2, zgubiłem między Granicą a Ząbkowicami. Znalazcę proszę o zwrot. Zwolnienie to jest nieważne, a władze bezpieczeństwa legitymującego się niem przytrzymają. 4799

W przejeździe przez Kraków

skradziono mi

portfel z dokumentami wojskowymi. Upraszam o zwrot dokumentów. Danek, Nowy Sącz 2. 4780

Do sprzedania

realność składająca się z 2 budynków, sklepu towarów mieszanych, ogrodu owocowo-warzywnego w bardzo ruchliwem miasteczku zachodniej Galicyi, okolica zdrowotna, za 120.000 K, gotówką 100.000 K.

Pisemne zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „**Realność**". 4732

Zgubiono

kartę odroczenia na nazwisko Kalczynski Jerzy, Kraków, Wolska 28, I p. 4783

Korzystnie do nabycia

majątek ziemski. 5 klm od stacyi na zachód od Lwowa, a 29 klm od Lwowa położony, dobrze zagospodarowany. 760 morgów z nową gorzelnią, kompletnymi inwentarzami żywymi i martwymi, z obsiewami. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Lwów, Bajki 27 u WP. Borzemskiego lub Kraków, ul. Karmelicka 56 u WP. Kornreicha. 4784

Kołdry puchowe

i na wełnie, materace nowe i przerabia stare. Wyrób pościeli. **M. Matusiewicz. Kraków, Josielska 20.** 4748

Potrzeba dziewcząt

do wyrobu pudełek. Fabryka J. Pacanowskiego, Grzegórzecka 19. 4753

Rolki kuponowe

do kas kontrolnych „**National**" w **każdej** ilości dostarcza Skład maszyn do pisania i kontrolnych Julisz Hecker, Kraków, św. Marka 25. 4757

Nowy

Aparat do piwa

ma do sprzedania Albin Jaworski, Kraków, Rynek gł. 24. 4744

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Instytutu literack. „Lektora"

Rynek gł. 22, I piętro (naprzeciw odwacha)

obficie zaopatrzona we wszystkie nowości beletrystyczne. jest otwartą codziennie 4704 **od 10—1 i od $3^{1}/_{2}$—$6^{1}/_{2}$** z wyjątkiem niedziel i świąt.

Marki wojenne

i zagraniczne tanio sprzedaje a cenniki wysyła bezpłatnie

EUGEN. STEBLECKI

handel marek zagranicznych **Lwów, Karmelicka 6.** 4395

Pierwszorzędny Salon dla Pań i Panów

do czesania, mycia głowy, suszenia aparatem elektrycznym wykonuje również wszelkie roboty w zakres fryzyerstwa wchodzące.

Posiada na składzie wielki wybór kosmetyków i perfumeryi. 4497

ZYGMUNT LAMENSDORF

Kraków, Sławkowska 11.

Przyjmuje włosy wyczesane na wyrób warkoczy i t. p.

DLA APROWIZACYI MIAST I GMIN klika wagonów grochu, fasoli, kaszy tatarczanej, kaszy jaglanej, grysiku i mąki kukurudzanej, kukurudzy w kaczanach, bobu, słoniny, powideł ma do natychm astowego oddania 4776

KOMPAS Polskie biuro międzynarod. handlu Spółka z ogr. odp. w KRAKOWIE, Smoleńsk 10.

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego

„SPEIK"

z fabryki „MAGNOLIA"

oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawieraj. 80% tłuszczu.

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa **Cholekinaza** H. Niemojewkiego

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty. żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka. — **Bliższych informacyi udziela: Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.** 8081

„IUS" KURSA PRAWNICZE „IUS"

KRAKÓW, JASNA 10/II

pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozpoczynają

LEKCYE ZBIOROWE

oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał. 4738

Gazowe i wodociągowe urządzenia

projektuje i wykonuje jakoteż wszelkie reparacye uskutecznia

ZAKŁAD INSTALACYJNY 4644

Józef Lesko, Kraków, Mikołajska 5.

Telefon 3303.

Przybory do gazu i wodociągu na składzie.

Pończochy damskie i dziecinne, w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe miękie dla Panów, przybory do krawieczyzny 4081

NOWOŚCI DLA PAŃ taśmy niciane na sznurowadła, hurtownie

polecają E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.

Przy zakupach hurtownych odpowiedni opust.

Farbki do bielizny

różne, szczotki ryżowe i do zamiatania, włosienne, sznurowadła, mydła, proszek do prania, knoty do lamp, lampy ścienne poleca 4698

Tomasz Mężyk, pl. Szczepański 8, róg św. Tomasza.

Dla sklepów i Kółek znaczny opust.

Kupujcie tylko

najprzedniejszych gatunków

Pastę do obuwia 4577 **Czernidło** do obuwia i wyrobów skórzan. **Mydełko** do czyszczenia metali, szyb i luster

„URSUS"

Fabr. Przetwor. Techn.-Chem. „URSUS" Warszawa.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę **L. Segal** Warszawa Nalewki 12.

Bezpośrednio z siedziby fabrykacyi dostarcza rzetelnie

materyi na ubrania męskie i damskie

wszelkiej jakości

Skład fabryczny Juliusza Runda

w Bielsku, Śląsk

naprzeciw dworca kolejowego. 3445

Na życzenie wysyła się wzory i kolekcye. Przyjmuje się agentów za prowizyą.

P. P. Krawcom na zgłoszenie karty z wzorami.

MARYA KULINOWSKA

Kraków, ul. Sławkowska 13

SKŁAD PŁÓCIEN i BIELIZNY

GOTOWEJ MĘSKIEJ, DAMSKIEJ I DZIECINNEJ.

Wielki wybór koronek, wstążek, haftów i t. p. towarów w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych.

Kołdry i wyprawy ślubne na zamówienia. Przyjmuje do szycia, haftowania i znaczenia bieliznę męską, damską i dziecinną. 4412

Używajmy tylko terpentynowej pasty z marką ochr.

„KRAKOWIAK"

Przy użyciu tej pasty, która skóry nie pali, bucik otrzymuje piękny połysk, kupujący zaś przy zwrocie 5 próżnych nieuszkodzonych pudełek z pasty „KRAKOWIAK" 1 pudełko tejże bezpłatnie. Pudełka próżne można zrealizować w ka[illegible] 47[illegible]

Istniejący od roku 1874

Zakład budowy młynów

urządza i rekonstruuje 4730

Młyny pszenne, żytnie i gospodarcze

Dostarcza pierwszorzędnych **Maszyn** młyńskich najnowszej konstrukcyi, **Walce, Kamienie** młyńskie, **Turbiny** wodne, **Gazy** szwajcarskie, wszystkie **przybory** młyńskie

Narzędzia dla wszelkich przemysłów.

JULIUSZ FISCHL

Wiedeń II., Lichtenauergasse L. 1.

B. ARMATOWICZ

Jubiler

Kraków, Rynek gł. 17,

poleca swój bogato zaopatrzony magazyn wyrobów złotych i srebrnych. Kupuje złoto i srebro oraz kamienie. Srebro stołowe na składzie. Przyjmuje wszelkie zamiany i reperacye. 1582

Ważne dla P. T. Fotografów i Kupców!

Zawiadamiam uprzejmie, iż nadszedł świeży transport

artykułów fotograficznych

(klisze, pocztówki, papiery, kartony, chemikalia i t. d.)

Dom eksportowy B. Hendler

Kraków, ul. św. Jana 15.

NAWET KONKURENCI muszą przyznać, że

Żądać wszędzie! Nadsłanictwo będzie ścigane sądownie!

jest to jedyna pasta-krem, która idealnie konserwuje skorę, nadając jej miękkość i połysk

ponieważ

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku wyrabiana z naturalnych tłuszczów.

ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania.

ZORZĘ wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierając tylko flanelką

ZORZA najbardziej zaschłą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.

ZORZA nawet starej spękanej skórze po kilkakrotnem użyciu nadaje wygląd nowej.

ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.

ZORZA wyrabiana jest we wszystkich kolorach i nadaje się do farbowania obuwia.

ZORZA jest to jedyna pasta, która została nagrodzoną medalem na wystawie „Królestwo Mody".

ZORZA jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach. 4571

Krajowa Wytwórnia Chemiczna

Warszawa, Ogrodowa 46, tel. 187-94 i 238-90.

Przedstawiciel na Kraków: N. Scherman

Kraków-Podgórze, ul. Twardowskiego 4.

Rozporządzam okazałym lokalem

b. porządnie umieszczonym, z telefonem, nadającym się na

Biura lub Bank

w Krakowie, w Rynku głównym. Także magazyny, wozownia i t. d. Mogę angażować się z kapitałem lub współpracą. Wyczerpujące zgłoszenia pod „**Wolny lokal 43**" do Biura ogłoszeń i reklam „Lot" Stanisława Puchalskiego w Krakowie, Rynek gł. 7-9. 4782

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.